Rok XI. Kraków-Podgórze czwartek 17 października 1912. Nr. 237

3 Cena numeru centy 3
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50 Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS i POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN" z ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 | „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

W dniu wypowiedzenia wojny.
Pożoga wojenna na Bałkanach.
Turcya odrzuciła żądania państw bałkańskich.

W chwili, gdy oddajemy niniejszy numer pod prasę, nastąpiło ostateczne zerwanie stosunków dyplomatycznych między Turcyą a państwami bałkańskimi. Obecnie na Bałkanie głos mają armaty. Zaczęła się wielka wojna, w której obie strony wojujące wytężą wszystkie siły, a Turcya walczy o swój byt w Europie.

Równocześnie nadeszła wiadomość, że w Ouchy podpisany został **traktat pokojowy** Turcyi z Włochami. Turecka **flota** odzyskuje przeto z dniem dzisiejszym swobodę działania na morzu Egejskiem.

Poniżej zamieszczamy telegramy nadeszłe w ciągu nocy:

Zerwanie stosunków dyplomatycznych Turcyi z Bułgaryą, Serbią i Grecyą.
Odwołanie posłów tureckich.

Konstantynopol, 16 października. **Porta postanowiła odwołać posłów z Zofii, Belgradu i Aten** i pozostawić tam tylko po jednym sekretarzu dla czuwania nad archiwum.

Odwołanie posłów tureckich z Zofii i Belgradu motywują tem, że Bułgarya i Serbia wręczyły znaną notę, zaś odwołanie posła greckiego tem, że Grecya powołała kreteńskich deputowanych. Minister spraw zagranicznych wezwał telegraficznie wspomnianych posłów, aby wyjechali.

Konstantynopol, 16 października. **Ostateczne zerwanie stosunków z państwami bałkańskiemi nastąpi dzisiaj**. Opiekę nad Turkami, mieszkającymi w Serbi. Bułgaryi i Grecyi, obejmują konsulowie niemieccy.

Konstantynopol, 16 października. Wczoraj rada ministeryalna obradowała w dalszym ciągu w sprawie odpowiedzi na notę trzech państw bałkańskich. Słychać, że **gabinet jednogłośnie odrzucił żądania zawarte w nocie państw bałkańskich, a rząd zdecydowany jest najenergiczniej bronić czci i godności narodu i państwa.** Minister spraw zagranicznych zawiadomił władze w wilajetach osobnym cyrkularzem, że rząd poczynił wszelkie zarządzenia celem obrony honoru narodu.

Z pola wojny.
Kapitulacya Tuzi.

Podgorica, 15 października. Ponieważ rokowania o poddanie się spełzły na niczem, rozpoczęło się wczoraj rano bombardowanie portu Tuzi. Turcy żądali wyjścia z bronią w ręku wśród honorów wojskowych i odmaszerowania do Skutari. Czarnogórcy godzili się na przewiezienie załogi przez Antivari do Konstantynopola. O godzinie 9 rano działa czarnogórskie zmusiły do milczenia fort turecki Vranje. Jenerał Vukotić za-



Czarnogorskie amazonki.
Damy czarnogórskie ćwiczą się w strzelaniu. (opis wew. numeru).

Aresztowanie cara.

Cennik

IZBY
handlowo-przem.
w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 10 w poł.

—

Waluty
Ruble papierowe
płacą 254·—
żądają 255·—

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·—

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96.—

20-to frank. w złocie
płacą 19·—
żądają 19·20

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 15. października.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·21 do 11·22; pszenica na kwiecień od 12·98 do 12·99; żyto na październik 10·12 10·13 na kwiecień od 10·47 do 10·48; owies na październ. od 12·55 – 12·56; na kwiecień od 11·30 do 11·31; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 8·04 do 8·05; rzepak na maj od 7·75 do 7·76.

Oferty: mierne. Odkupno: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: piękna. —

jął Dizitor koło Gusinje, poczem zabrał 4 działa, wiele karabinów i amunicyi, oraz sztandary itp.

Armia czarnogórska operuje dalej przeciw Beranie. Od rozpoczęcia kroków wojennych Czarnogórcy mieli 800 rannych i 256 zabitych. Ciężko rannych odesłano do Cetynii. Najwięcej zabitych było pod Decić i około Tarabosz. Czarnogórcom udało się koło Tarabosz zbliżyć na 1500 m. do pozycyi tureckich.

Podgorica. Piechota czarnogórska wspierana ogniem artyleryi czarnogórskiej gotowała się do ostatniego ataku na Tuzi, gdy zjawił się oficer turecki z białą chorągwią. Komendant, następca tronu ks. Daniłło przyjął oficera i akceptował warunki poddania się garnizonu. Wkrótce potem przybyła do głównej kwatery czarnogórskiej deputacya obywateli Tuzi z prośbą o łaskę.

W ręce Czarnogórców wpadło kilka dział, z nich trzy pochodzenia angielskiego, dwa niemieckiego. Wszystkie działa były przez ogień artyleryi czarnogórskiej silnie uszkodzone. Dalej zdobyli Czarnogórcy 8 mitralież, 7000 karabinów Mausera, wielkie zapasy amunicyi, 800 namiotów i środki żywności na 10 dni. Garnizon Tuzi składał się z 6 batalionów Nizanów. Trzy bataliony odesłano do Podgoricy.

Czarnogórcy w tryumfie, przy dźwiękach muzyki wojskowej, weszli do miasta, gdzie ich radośnie witała ludność chrześcijańska.

Wiedeń. Z Podgoricy telegrafuje korespondent „N. Fr. Presse", że był obecny przy wprowadzeniu około 5000 jeńców. — Wszyscy mieszkańcy czarnogórscy stali rzędem w głębokiem milczeniu. Pomiędzy szeregami piechoty czarnogórskiej maszerowali jeńcy tureccy, nasamprzód oficerowie konno bez pałaszy, dalej żołnierze, za nimi wozy, na których znajdowały się kobiety i dzieci.

Po zwycięstwie Czarnogórców.

Wiedeń. Po kapitulacyi 5000 żołnierzy tureckich pod Tuzi, Czarnogórcy mają już otwartą prawie drogę do stolicy wilajetu Skutari. Poddanie się Turków wydaje się koniecznością, bo Czarnogórcy mieli czterokrotnie większe siły. Tutejsze koła oficerskie nie rozumieją tylko, jak mogli Turcy, wiedząc, co się święci, do tego stopnia ogołocić kraj otwarty z wojska. Oczekują czarnogórskiego ataku na Skutari na koniec tygodnia. Może on być w historyi tej wojny bardzo ważny.

Liczba strat.

Londyn. Do tutejszych dzienników telegrafują, że lista strat do niedzieli obliczona wynosi:

Turków zabitych 650 żołnierzy, jeden pułkownik, 4 niższych oficerów, 92 rannych.

Czarnogórców zabitych 148, rannych 523. Pomiędzy zabitymi Czarnogórcami znajduje się także kobieta, która poszła za swoim mężem aż do linii ogniowej i została przez szrapnel zabita.

Czarnogórcy idą na Skutari.

Saloniki. Czarnogórcy, posiłkowani przez Malissorów, po zaciętych walkach, posunęli się dalej naprzód ku Skutari. Wojska tureckie nie mogły jeszcze przejść do ofenzywy, gdyż maszerujące do Skutari posiłki jeszcze nie nadeszły. Marsz ich zostanie przyspieszony. Także kilka tysięcy Arnautów z powiatów Tirana i Dibra odchodzi dla osłony Skutari. Tutaj nie dają się pozornemi pierwszemi zwycięstwami Czarnogórców zastraszyć, ponieważ wiedzą, że Czarnogórcy zajętych pozycyj nie będą mogli utrzymać.

Wojska serbskie w sandżaku.

Konstantynopol. Półoficyalnie donoszą, że Serbowie przekroczyli granicę koło Plevlje i Novi Bazar i że tamtejsi Serbowie popierają ich. Walki trwają dalej. Wojska tureckie skutecznie występują.

Pokój włosko-turecki zawarty.

Rzym, 16 października.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem został podpisany w Ouchy preliminarz pokoju między Włochami a Turcyą.

Warunki pokoju, zawartego w Ouchy mają być następujące:

1) Turcya uznaje Trypolis za kraj niezawisły, przez co pośrednio uznaje włoską aneksyę.

2) Turcya cofa swoje regularne wojska z kraju.

3) Turcya wydaje proklamacyę do Arabów z wezwaniem, by złożyli broń.

4) Po wykonaniu tych trzech warunków, Włosi zwracają okupowane wyspy.

5) Włosi wypłacą kwotę pieniężną, jeszcze bliżej nie oznaczoną.

6) Włosi uznają w sprawach religijnych zwierzchność sułtańską.

Sytuacya wojenna w dniu 14 października.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 15 października.

Referent wojenny tutejszej „Neue Freie Presse" przedstawia sytuacyę na teatrze wojny w dniu 14 października jak następuje:

Czarnogórcy dnia 14 października zawładnęli fortyfikacyami Tuzi, gdyż stosunkowo słabe siły tureckie, które tamże stawiały opór od 9 dni., kapitulowały. Kapitulacya i oddanie fortyfikacyi nastąpiło na podstawie przeświadczenia, nabytego przez Turków w ostatnich walkach, że utrzymanie trwałe pozycyi pod Tuzi jest niemożliwem z uwagi na wielokrotną liczbą przewyższającego przeciwnika. Na podstawie obecnego położenia nie można się spodziewać, by nadeszły posiłki z miasta Skutari i w ten sposób dały obrońcom fortu Tuzi pomoc. Turcy bowiem muszą zwracać całą swoją uwagę i energię na obronę miasta Skutari, które zaczepiła nina armia czarnogórska. Turcy wogóle posiadają w całej Albanii północno-zachodniej tylko dwie dywizye piechoty. Siła tych dwóch dywizyj wynosi około 15.000 żołnierza. Wzmocnienie wojsk tureckich, mających stawić czoło Czarnogórcom, nie było projektowanem. Turcy nie chcieli z wnętrza państwa nadsyłać posiłków wojsku, operującemu przeciwko Czarnogórzu, ponieważ postanowili zjednoczyć wszystkie siły na teatrze wojny bułgarsko-serbskiej, na którym mają się rozstrzygnąć losy tej wojny. To, co się rozgrywa teraz na pograniczu czarnogórskiem i w okolicach Skutari, posiada dla Turcyi chwilowo znaczenie podrzędne. Dlatego też nawet zdobycie miasta Skutari przez Czarnogórze byłoby w oczach Turków znaczeniem lokalnem. Czarnogórcy po zajęciu fortyfikacyi Tuzi, będą w dalszym ciągu dążyli naprzód do celu operacyjnego, który sobie wytknęli na początku wojny, a mianowicie do zdobycia miasta Skutari. W najbliższych dniach tedy podsuną się pod ową stolicę wilajetu. Załoga, broniąca miasta Skutari nie liczy więcej niż 6 do 8.000 żołnierza.

Najważniejszem stanowiskiem linii obronnej tureckiej jest góra Tarabosz. Leży ona na południowy wschód od miasta Skutari. Turcy na stokach i na szczycie góry ustawili szereg dział ciężkiego kalibru. Na zachód od rzeki Bojany postępuje ku tej górze silny oddział czarnogórski, który przecież do tej pory nie podjął nic stanowczego. Prawdopodobnie oczekuje połączenia się z tymi oddziałami czarnogórskimi, które będą wolne po zdobyciu Tuzi. Wobec względnie słabej siły wojsk tureckich w mieście Skutari, nie ulega wątpliwości, że miasto padnie, jeżeli Turcy nie otrzymają posiłków. Co prawda, Turcy, mając przed oczyma obronę Plewny, jako świetny przykład bohaterstwa swoich ojców i dziadów, będą bronili się zaciekle. Być może, że uda się jeszcze Turkom pozyskać dla odsieczy miasta Skutari Albańczyków z północy, którzy podobno chcą walczyć po stronie Turków. Wogóle od zachowania się Albańczyków zależy, czy Turcy potrafią w owych stronach stawić czoło Czarnogórcom. Wojska regularne tureckie są zbyt słabemi, by mogły bronić się z powodzeniem.

Koncentracya bułgarska.

Aż po dzień 14 b. m. włącznie ani Serbia ani Bułgarya nie wypowiedziały Turcyi wojny. Byłyby to niewątpliwie zrobiły, gdyby dokończyły swoich zbrojeń. Spodziewano się zwłaszcza po Bułgaryi, że wyzyskując swoją zdolność do szybkiej mobilizacyi, natychmiast po dokończeniu koncentracyi wyruszy do boju. Zdaje się co prawda, że koncentracya wojsk bułgarskich już dobiega końca. Jeżeli jednak Bułgarya wstrzymuje się z rozpoczęciem operacyj wojennych, to zwleka dlatego, by się połączyć z siłami wojskowemi serbskiemi. Bułgarya chce rozpocząć kroki wojenne na czele sił, przewyższających znacznie pod względem liczebnym armię turecką. Bułgarya wystawiła trzy armie. Pierwsza armia pozostaje pod dowództwem generał-porucznika Iwanowa. Początkowo zbierała się ona pod Philippopolem. Obecnie stoi między Hermanli, Tirnawo i górnym biegiem rzeki Marycy. Trzecia armia, utworzona z wojsk, stojących garnizonem w Bułgaryi północnej, koncentrowała się w okolicy Kazamlika na północ od Esli-Sagra. Zdaje się, że ta trzecia armia ma na celu otoczenie Turków, gromadzących się pod Adryanopolem. W tym celu trzecia armia bułgarska wykona ruch oskrzydlający przez dolinę Tundży na Jamboli. Druga armia bułgarska powstanie prawdopodobnie dzięki połączeniu wojsk bułgarskich z wojskami serbskiemi.

Koncentracya serbska.

Część armii serbskiej gromadzi się pod Niszem. Z tej armii serbskiej pewna ilość wojsk została na Pirot i Sofię częścią koleją, częścią marszem pieszym wysłana do Bułgaryi celem połączenia się z armią bułgarską. Czy wojska serbskie połączą się z armią bułgarską, która ma maszerować ku Adryanopolowi, czy też połączą się z armią serbską, która stoi na południowy zachód od Sofii, by pomaszerować ku Salonichi dzisiaj jest to niewiadomem. Serbowie główną swoją armię po dokonaniu koncentracyi pod Niszem przeprowadzą przez dolinę południową Morawy i popchną w kierunku Ueskubu, by przez Ueskub podążyć również do Salonichi. Pod Salonichi Serbowie mają się zetknąć z

główną armią grecką, obecnie zgromadzoną w Tessalii. Serbów, maszerujących na Ueskiib, będą popierały wojska bułgarskie, które gromadzą się pod dowództwem generał-porucznika Kutinczewa, w okolicy Künstendila i Dubnicy. Turcy będą musieli na północ od Salonichi skoncentrować specyalnie armię macedońską celem stawienia czoła wojskom serbskim bułgarskim i greckim, maszerującym, z różnych stron koncentrycznie ku Salonichi. Już dzisiaj pod Ueskubem i Kumanową stoją siły tureckie, mające zasłaniać koncentracyę armii tureckiej pod Salonichi. Dyzlokacya terytoryalna w czasie pokoju wskazuje, że Turcy także gromadzą koło Monastyru silniejszą armię, by z tą armią albo rzucić się na Greków, wychodzących z Tessalii, albo też połączyć tę armię z armią macedońską, stojącą pod Salonichi. *Amon.*

Znaczne uspokojenie się giełdy wiedeńskiej.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 15 października.

Giełda wiedeńska znacznie się uspokoiła w dniu dzisiejszym. Wpłynęły na to powody następujące: przedewszystkiem zaprzestano sprzedaży egzekucyjnej papierów tych graczy, którzy nie mieli pieniędzy na pokrycie różnicy kursu, następnie sytuacyę międzynarodową zaczęto oceniać pomyślniej z uwagi na zupełnie pewne dojście do skutku pokoju między Włochami i Turcyą. Dlatego też na giełdzie przedpołudniowej i południowej tendencya panowała zupełnie spokojna. Kursa poszły znacznie w górę, ponieważ papiery zaczęli kupować spekulanci zawodowi. Na silny nastrój targu wpłynęły także dobre notowania na giełdach zagranicznych. Nawet wiadomość urzędowa o zwycięstwie Czarnogórców nie wywarła wrażenia, ponieważ panuje nadzieja, że się uda wojnę zlokalizować. *Amon.*

Konferencya Bałkańska.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 15 października.

Najżarliwszą przyjaciółką pokoju europejskiego okazuje się Francya. Łatwo zrozumieć pobudki, które skłaniają Francuzów do zabiegów, by albo utrzymać pokój w Europie albo też — jeżeli wojna na Bałkanie już wybuchła — uporządkować w przyszłości najbliższej stosunki Bałkańskie w ten sposób, by przestały być one środkiem wiecznego zaniepokojenia Europy. Kapitaliści francuscy zawierzyli Turcyi jak i państwom Bałkańskim miliardy franków już to pod postacią papierów państwowych, już to pod postacią akcyi, rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych. Wszystkie te miliardy, cały plon pracy i oszczędności długoletniej wielu kapitalistów francuskich, mogłby łatwo obrócić się w niwecz, gdyby wojna na Bałkanie miała potrwać czas dłuższy, albo też miała doprowadzić do jeszcze większych zawikłań, albo na koniec mogłaby się powtórzyć w czasie najbliższym na wypadek nieuregulowania wewnętrznych stosunków państw i narodów Bałkańskich.

Dnia 14 bm. ambasadorowie francuscy w stolicach wielkich mocarstw zaproponowali rządom tych ostatnich zwołanie konferencyi Bałkańskiej, której cel ogólny zasadzałby się właśnie na uporządkowaniu trwałem stosunków na Bałkanie. Jest to zarys ogólny. Wypracowanie programu i oznaczenie terminu zwołania tej konferencyi będzie zadaniem najbliższych tygodni. Rzecz prosta, że dyplomacya francuska się łudzi, by zwołanie konferencyi Bałkańskiej mogło zapobiedz wybuchowi wojny. Wojna się zerwie z całą siłą. Kto wie jednak, czy myśl zwołania konferencyi Bałkańskiej nie wpłynie na zerwanie tej wojny: obie strony wojujące, państwa Bałkańskie i Turcya, zgodzą się łatwiej na zaprzestanie kroków wojennych, gdy będą widziały, że państwa europejskie zabrały się zupełnie poważnie do uzdrowienia stosunków na Bałkanie.

Gdyby Europa była lepiej poinformowaną o tem co się dzieje na Bałkanie, i gdyby Francya była wystąpiła wcześniej ze swoją propozycyą, krew ludzka może nie lałaby się na polach koło Skutari i Europa nie przebywałaby takich wstrząśnień ekonomicznych, na jakie była narażoną skutkiem zaniepokojenia giełd i olbrzymiego spadku kursów. Pokazuje się, że w tym wypadku starość wcale nie chroni od nieroztropności. *Amon.*

Carat na wulkanie.

Kolonia. Petersburski koresp. „Koelnische Ztg." donosi o posiedzeniu komitetu panslawistycznego, na którem uchwalono tworzyć legiony rosyjskie na Bałkanie. W kołach urzędowych przypatrują się tej agitacyi spokojnie.

Dyrektorowie wielkich banków zostali poufnie uproszeni, aby o ile możności trzymali gotówkę w pogotowiu.

Z urzędowej strony dowiaduje się korespondent, że społeczeństwo rosyjskie a także i rząd nie dopuści do tego, aby po zwycięskiej wojnie państwa bałkańskie nic nie otrzymały. Agitacya tak wszystko przygotowała, że w 48 godzinach cała Rosya stanie w płomieniach i rząd nie potrafi się oprzeć.

Aresztowali cara!

Z Warszawy piszą nam: W Spale zdarzył się w tych dniach następujący autentyczny wypadek. Car w ubraniu cywilnym wyszedł na spacer. Natknął się niebawem na rewirowego XII. cyrkułu Slaskiego, który stał na posterunku. Rewirowy, ujrzawszy niepokaźnie prezentującego się człowieka, powziął podejrzenie, że ma przed sobą jakiegoś niebezpiecznego osobnika, nie mógł bowiem sobie wyobrazić, iżby car mógł być bez munduru. Zapytał tedy obcesowo cara „Czeho szlajesszia" (poco się włóczysz), „Pokaży pasport". Oczywiście car paszportu nie miał. Rewirowy tedy chciał aresztować cara, jako że był bez paszportu. Wybiegła jednak natychmiast pałacowa ochrana i osobliwa ta sytuacya się wyjaśniła. Co się stało z rewirowym, nie wiadomo. Faktem jednak jest, że Skałon tego samego dnia został wezwany do Spały.

Z obrad delegacyjnych.

Postulaty Galicyi. — Uchwalenie budżetu wojskowego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej del. dr L. German przedstawił życzenia i postulaty Galicyi w związku z budżetem wojskowym i marynarki. Od lat domagamy się przedłożenia ustawy w sprawie zakazu budowania w rejonach i zniesienia rewersów demolacyjnych. Z całą stanowczością musi też mowca wypowiedzieć żądanie, aby wreszcie przedłożono ustawę kwaterunkową i ustawę o podwodach. — Omawiając sprawę urlopowania podczas żniw niezbędnego w krajach agrarnych, stwierdza, że w trzech galicyjskich korpusach udziela się ogółem 1800 takich urlopów, podczas gdy na inne korpusy przypada ich po 1200 do 1400. Mówiąc o dostawach podkreślił mowca szczególnie życzenia Galicyi w sprawie dostaw konserw kawowych i mięsnych.

Wogóle Galicya w dostawach wojskowych nie jest uwzględnioną w tej mierze, jakby tego wymagała możność produkcyjna kraju. W dostawach dla marynarki Galicya wogóle nie jest uwzględnioną, chociaż przemysł galicyjski byłby z pewnością zdolnym do odjęcia dostaw.

Mowca żądał dalej uregulowania sprawy placów do strzelania i domagał się przyspieszenia wejścia w życie wojskowej procedury karnej. Szczególnie po wprowadzeniu dwuletniej służby uprawnionem jest żądanie, aby starano się według możności o to, aby oficerowie znali język krajowy. Mowca pragnie popierania nauki języka polskiego w szkołach kadeckich, oraz większego zajęcia się nauką dla analfabetów w armii i nauką rolniczą w armii.

Delegaci polscy spodziewają się, że ich życzenia będą uwzględnione i że w przyszłości będę mieli mniej powodów do uskarżania się.

Z obszernej dyskusyi, jaka w dalszym ciągu się rozwinęła należy podnieść mowę del. Kramarza, który oświadczył, że Słowianie uczciwie trwają przy monarchii, pragną oni dowieść, że fałszem jest, jeżeli się ich przedstawia jako nieprzyjaciół monarchi. Staną oni zawsze w obronie interesów monarchii, a żądają tylko, aby polityka monarchii wobec nich była sprawiedliwą i aby ich traktowano na równi z innymi ludami monarchii.

Po przemówieniach ministra wojny Auffenberga i wywodach końcowych sprawozdawcy, *extraordinarium* **i kredyt dodatkowy na wojsko na rok 1912 przyjęto** i rozpoczęto obrady nad kredytami marynarki.

Po krótkiej dyskusyi, w której komendant marynarki Montecuccoli podniósł konieczność wzmocnienia siły zbrojnej Austro-Węgier na morzu, **budżet marynarki i nadzwyczajny kredyt dla marynarki przyjęto.**

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 10-tej rano.

Co słychać w mieście?

Kraków, 16 października.

Z teatru miejskiego. W krotochwili P. Webera i H. Gorsse'a „Bęben", którą teatr krakowski wystawia w sobotę 19 bm. obsada głównych ról jest następująca: Kolettę gra p. Jarszewska, Aglae p. Kosmowska, Maurycego Delannoy p. Kosiński, Aleydesa p. Jarszewski, Simoncena p. Jednowski, Vergnauda p. Noskowski, Naney Valier p. Górska, Hortensyę p. Słubicka, Leonię p. Olska, Superville p. Wieland, proboszcza p. Trzywdar, pana Pingois p. Szymborski, Piotra p. Boroński.

W piątek odbędzie się jedno jeszcze przedstawienie wieczoru Skargowskiego dla młodzieży szkolnej. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Nowy bank. Na posiedzeniu Dyrekcyi i Rady nadzorczej kasy kredytowej rękodziel-

Syndykat rolniczy.

(Sprawozdanie z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 12 października

Tendencya przyjemniejsza, zaofiarowanie i chęć kupna mierne, obroty lepsze.

Sprzedawano: pszenicę czerwoną i żółtą od 10·75—11·10 k., żyto 9·70 —10·20 k., jęczmień 9·40— 10·20 k., owies 9·85—10·25 k., kukurydzę węgierską starą 10·90—11·35 k. kukurydzę rosyjską starą 10·05 — 10·80 k., groch Victoria 14·00—16·00 k., groch zwykły 17·75—18·50 k., groch pastewny 9·50—10·50 k., rzepak zimowy 16·25 – 16·75 k., otręby pszenne 0·— 6·90 k., otręby żytnie 6·10—7·00 K., omięcicę 8·25 – 8·50 kor., siano łąkowe 0·00—0·0 kor., ziemniaki stołowe 3·00—3·25 k. Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej.

AFISZ TEATRU miejskiego.

—

DZIŚ

Trzeba umrzeć ABY ŻYĆ

Krotochwila w 3 aktach Andrzeja Rivoire'a i Ivona Miranda.

OSOBY:

Monclair, malarz — *St. Stanisławski.*
Noemi, jego pierwsza żona — *St. Słubicka.*
Magdalena, jego druga żona — *Janiczówna.*
Pradoux, kompozytor — *Z. Noskowski.*
Jakobina, jego narzeczona — *J. Jarszewska*
Ruffat, malarz — *M. Marjański.*
Chimene bandlarz obrazami — *Grach*
Girardot, członek akademii i malarz — *M. Jednowski.*
Chapant-Taquart, dziennikarz — *St. Jarszewski*
Potin, Bodard, i geois, malarze — *Nowacki.* *K. Brandt.* *Boroński.*
Campion, Massy znawcy — *Nowicki.* *M. Brokowski.*
Legrand, bogaty jegomość — *A. Bogusiński.*
Tranquille, restaurator — *Ruszkowski*
Lucyna śpiewaczka operetkowa — *Regerówna*
Natalia, służąca w restauracyi — *Woyniewiczówna*
Lea, modelka — *J. Turowiczówna*
Fanny, modelka — *W. Miłaszewska.*
Pani Pichon, odźwierna — *Modzelewska.*
Ślubny gość — *Miarczyński.*
Woźny w banku — *Z. Nowakowski.*
Służący • •

Akt I. w Marsylii, akt II. i III. w Paryżu.

Reżyser: Tadeusz Pawlikowski.

—

Początek o godz. 7½. Koniec o godz. 10½.

Podgorica.



Z Podgoricy, gdzie znajduje się główna kwatera czarnogórska, król Mikołaj podjął atak na Skutari. Podgorica, która tylko kilka kilometrów oddalona jest od granicy tureckiej, jest najludniejszem miastem w Czarnogórzu, liczy bowiem 8000 mieszkańców, (gdy Cettynia, stolica kraju tylko 4000). Miasto Podgorica z przyległem terytoryum dopiero w 1878 na mocy traktatu Berlińskiego odebrane zostało Turkom i oddane Czarnogórze.

ników i przemysłowców w Krakowie, odbytem w dniu 8 bm. wybrano p. Jerzego Wernera pierwszym, p. Piotra Repetowskiego drugim, zaś pp. Szczepana Rakisza, Wincentego Piwowarskiego i Tomasza Bujasa dyrektorami i kontrolorami tegoż Banku.

Siedzibą Banku będzie filia akcyjnego Banku Związkowego w Krakowie, ul. Wiślna l. 4. Udziały członków wynoszą po 100 koron. Wkładki oprocentowane będą po 5 procent od sta.

Posiedzenia Dyrekcyi odbywać się będą w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 11 do 12 przed południem.

Rada nadzorcza składa się pp. Zygmunta Siemka jako przewodniczącego, Wincentego Bojarskiego, Piotra Cekiery, Antoniego Jarosza, Tadeusza Kleczewskiego, Ignacego Peczenika, Franciszka Ścisły, Wincentego Wajdy, Jakóba Wróblewskiego i Ignacego Wurma.

Na bursę Skargi. Hr. Andrzejowa Potocka złożyła na ręce księcia biskupa Sapiehy 5000 koron na dom dla młodzieży rękodzielniczej im. P. Skargi w Krakowie.

Składka na Dom Skargi. Składki przy stolikach w czasie obchodu Skargi przyniosły funduszowi „Domu im. Piotra Skargi“ kwotę kor. 3174. Komitet budowy składa przewodniczącej komitetu, prezydentowej Leowej, oraz paniom, które zorganizowały składki, za pośrednictwem naszego pisma najserdeczniejsze podziękowanie za pracę i wydatną pomoc.

Kursy uzupełniające. W szkole przemysłowej odbędą się następujące kursy uzupełniające: Dla przemysłów metalowych zacznie się nauka w d. 16 bm. o godz. 6 wieczór. (Ul. Gołębia l. 20, II. p., sala nr. 27), dla terminatorów malarskich (w nowym budynku przy ul. Żabiej II. piętro).

W szkole uzupełniającej rzemiosł budowlanych, rozpoczyna się nauka w dniu 4, dla przemysłu artystycznego d. 5 listopada o g. 6 wieczór (w nowym budynku przy ul. Żabiej). Wpisy od 26 do 30 bm.

Proces o markę ochronną. Tutejsza fabryka mydła C. Śmiechowski i spółka z ogr. odpowiedzialnością, pozwała Salomona i Mojżesza Übersfeldów przed tutejszy sąd krajowy karny o naśladowanie marek ochronnych. Po dokonaniu konfiskaty etykiet Übersfelda przez tutejszą dyrekcyę policyi, odbyła się 1 lutego br. rozprawa, z której wówczas zdawaliśmy sprawę i która na wniosek obrony odroczoną została dla przeprowadzenia szeregu zaofiarowanych dowodów. Dnia 15 bm. odbyła się w tej sprawie druga rozprawa, przy której oskarżycieli prywatnych zastępował adw. dr Leopold Caro, obronę oskarżonych prowadził poseł adwokat dr Zygmunt Marek.

Po przeprowadzonej sześciogodzinnej rozprawie i wywodach zastępców stron zapadł wyrok, uznający obu oskarżonych winnymi występku §§ 23 i 25 ust. o markach ochronnych i zasądzający każdego z nich na grzywnę po 1000 (tysiąc) koron zamienioną w razie niemożności osiągnięcia tejże na 100 (sto) dni aresztu na każdego i orzekający zniszczenie wszelkich płyt i etykiet, ogłoszenie wyroku w „Naprzodzie“, „Nowej Reformie“ i „Słowie Polskiem“ na koszt oskarżonych i zapłacenie oskarżycielce kosztów zastępstwa prawnego w kwocie 672 kor. 20 hal. Przeciw wyrokowi temu zgłosił dr. Marek imieniem zasądzonych Übersfeldów zażalenie nieważności. Trybunałowi przewodniczył z wielką znajomością rzeczy i taktem radca s. kr. Olszewski, jako wotanci zasiadali: r. s. kr. w. dr. Jasiewicz, r. s. kr. Ajdukiewicz i r. s. kr. Kraus.

Za nieuprawnione wykonywanie robót budowlanych. Od wydziału stow. majstrów murarskich, ciesielskich i t. p. dowiadujemy się, że na podstawie uchwały wydziału stow. za nieuprawnione wykonywanie robót budowlanych ukarani zostali przez magistrat grzywnami pp.: W. Bernadzik z Zakrzówka grzywną 200 koron. K. Płaszewski w Zakrzówku, A. Lalik w Płaszowie, Fr. Hajowa w Krowodrzy, J. Górka w Płaszowie i J. Malisz w Dębnikach grzywną po 50 kor. J. Breitmeier, czel. ciesielski, grzywną 40 k. M. Gracowski, murarz w Nowej Wsi, grzywną 20 k.

Wystawa fotograficzna. W fotografii zawodowej jakgdyby się silono jeszcze do niedawna o sztuczną nadętą pozę i o nienaturalny świąteczny wyraz twarzy ludzkiej.

Nasza twarz w takim niby to portrecie była zwykle z pozoru naszą, a przecież nienaszą; podobną do naszej, a przecież nic o nas niemówiącą, bo zazwyczaj nakładał jej sam fotograf z obowiązku maskę sztywną, uroczystą i banalną. Jeżeli obecnie przypatrzymy się na nową urządzoną wystawę c. k. Nadwornego fotografa B. Hennera przy ul. Szewskiej, zobaczymy czem już dziś powinna być fotografia wobec znacznego udoskonalenia środków i sposobów fotograficznych. Portrety wystawione w gabilotkach zakładu B. Hennera, są już istotnie tworami sztuki fotograficznej i niczem nieprzypominają tych nic niemówiących i nudnych manekinów o ludzkich twarzach, które jeszcze dziś u szerokiego ogółu przeważnie popyt znajdują.

Prace zakładu B. Hennera cechuje szlachetny układ, naturalny ruch charakterystyczny i swobodny wyraz twarzy, dbałość o naturalny i żywy koloryt i dobre dostosowanie światła.

Kierownikiem artystycznym tego zakładu jest jeden bodaj z najlepszych fotografów w Polsce, a objąwszy kierownictwo tego zakładu postawił go zaraz na wyżynie artystycznej kultury.

Z kraju.

Nauczyciele ludowi. Z Wieliczki donoszą: W konferencyi okręgowej nauczycieli z całego powiatu wielickiego wzięło udział przeszło 200 osób. Przewodniczył inspektor szk. okr. J. Grzebieniowski. Referaty na temat ogrodów szkolnych, ćwiczeń stylistycznych i nauki śpiewu wygłosili pp. K. Jasielski, J. Tatara i A. Zimlerówna. Konferencya zakończyła się wyborem delegata nauczycielskiego do Rady szk. okr.; wybrano prezesa Ogniska naucz. w Wieliczce, Wierzbickiego, naucz. szkoły wydz.

Korespondent nasz z Białej pisze: Dnia 4 bm. odbył się w sali seminaryum nauczycielskiego T. S. L. powiatowy wiec nauczycielski w sprawie regulacyi poborów i zmiany pragmatyki służbowej nauczycielstwa ludowego, zwołany przez komitet pod przewodnictwem p. Makucha. W wiecu wzięli udział także posłowie Gross i Daszyński. Wśród zebranych nauczycieli wywołało wielkie niezadowolenie a nawet oburzenie przemówienie posła Daszyńskiego, w którem niesprawiedliwie ocenił pracę społeczną nauczycieli T. S. L.

Egzamin kwalif. na nauczycieli(lki) szkół pospol. przed komisyą egzamin. w Bochni złożyli w bm.: Barys I., Drzewicka M., Fuxówna St., Gnoińska St., Górkówna M., Górszczyk A., Kosiński K., Kosturkiewiczówna H., Kuszlik K., Porębska St., Sarzyńska St., Skiminówna W., Skoczeń Fr., Trybuła F. i Zajchowska J.

Z Dąbrowej piszą nam: Błoto (w niektórych dzielnicach nawet po kolana) i iście egipskie ciemności w nocy (z 6 lamp dwie tylko świecą jako tako) trwają u nas od dłuższego czasu i zatruwają do reszty mieszkańcom niewesołe życie. O nieszczęście w podobnych warunkach nie trudno, jak o tem świadczy onegdajszy wypadek. Wieczorem koło godz. 9 rozległy się na rynku wśród nocnej ciemności głośne jęki i wołanie o pomoc. Przerażeni mieszkańcy wybiegli z mieszkań z lampami i latarkami (latarnie miejskie nie funkcyonowały) i wtedy zobaczyli wywrócony wóz, z pod którego dobywały się jęki. Pospieszono nieszczęśliwym z

pomocą i wydobyto z pod wozu nieprzytomną kobietę i poranionego mężczyznę, do których wezwano lekarza. Po udzieleniu rannym pomocy dowiedzieli się mieszkańcy, że p. J. N. powracając z jarmarku, wywrócił na rynku z powodu ciemności i wraz z żoną dostał się pod wóz. Wypadek wywołał w mieście, wielkie oburzenie na urząd gminny za jego niedbalstwo.

Z Jordanowa pisze nasz korespondent: W miasteczku naszem, tak licznie przez letników odwiedzanym brak zupełnie możliwych dorożek, bo za takie nie mogą uchodzić niewygodne i brudne wózki, z których półkoszków zwisają tylko strzępu, a z siedzeń sterczą sprężyny. Odbycie mini podróży z miasta na dworzec może snadnie przypomnieć męczarnie zbója Madeja na jego pokutniczem łożu. Spodziewać się jednak można, że któryś z miejscowych gospodarzy sprawi porządny powozik i zrobi interes, zwłaszcza obecnie, kiedy mamy o dwa pociągi więcej, a równocześnie kompetentne władze. pomyślą nad ułożeniem taryfy dla dorożek i w ten sposób zapobiegną obdzieraniu, zwłaszcza osób przyjezdnych.

Tow. Ligi pomocy przem. spoczywa snem błogim, bo od r. 1908 nie zwołuje zgromadzeń. Wydziałowi zapomnieli o swoim obowiązku, a przecież mają być jakieś fundusze, z których rachunek zdać należy. Możeby główny zarząd zażądał sprawozdania i w ten sposób miejscowe towarzystwo ze snu obudził.

Tutejsze sklepy przepełnione są niemiecką tandetą i niema dnia, by kilku agentów z pruskich firm, nie zagościło do miasteczka i nie wyniosło zamówień na setki koron.

Z Żywca donoszą nam: W tych bardzo ciężkich czasach materyalnych otrzymała tutejsza szkoła realna miłą wiadomość: została posuniętą do III. klasy dodatku aktywalnego. Podwyżka na czasie. „Pomoc naukowa“ w tejże szkole postanowiła przystąpić do urządzania popularnych wykładów. Kierownictwo poruczono prof. Radwańskiemu.

Niesłychane orgie pijackie, uprawiane zwłaszcza w soboty i niedziele (podczas samy!) wywołują wśród mieszkańców wielkie oburzenie. Ochrypłe głosy pijaków, wykrzykujących ohydne piosnki, rozlegają się godzinami, a policya patrzy spokojnie i przysłuchuje się. Inaczej postępuje się z chłopami, przybyłemi do Żywca. Im tylko nie wolno być pijanymi.

Komitet obchodu ku czci Z. Krasińskiego prosi nas o zaznaczenie, że „Sokół“ odstąpił salę na wieczorek bezpłatnie a policzył tylko połowę wydatków na światło i opał.

Wypadek lotnika hr. Scipia del Campo. Z Białej donoszą: Lotnik polski hr. Scipio del Campo w niedzielę popołudniu urządził w Bielsku-Białej wzloty wobec bardzo licznej publiczności. Pierwszy lot udał się dobrze, podczas drugiego lądowania latawiec wywrócił się, grzebiąc pod sobą lotnika; równocześnie płomień począł wydobywać się z motoru. Powstał wielki popłoch, wszyscy pospieszyli na miejsce wypadku. Hr. Scipio jakby cudem wyszedł bez szwanku. Aparat jest uszkodzony.

Wojna na Bałkanie.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia utrzymaliśmy następujące telefoniczne i telegraficzne informacye:

Turcya zrywa stosunki dyplomatyczne z Serbią.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu, że poseł turecki **wczorajszej nocy opuścił Belgrad**. Jestto odpowiedź Turcyi na notę serbską. Widać z tego, że Turcya na notę państw bałkańskich **odpowiada wypowiedzeniem wojny**.

Odwołanie posłów tureckich. — Czy ultimatum będzie wysłane?

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd“ donosi, że **posłowie tureccy** w Belgradzie, Sofii i Atenach **wczoraj wieczorem o jednej godzinie** z polenia swego rządu **opuścili swoje stanowiska urzędowe** i udali się z powrotem do Konstantynopola. Wobec tego zerwania stosunków dyplomatycznych przez Turcyę (sądzi ten dziennik) państwa bałkańskie **nie wyślą już ultimatum do Porty**, lecz że monarchowie odnośnych państw **w dniu dzisiejszym ogłoszą manifesty wojenne do swoich narodów.**

Wiedeń (Tel. wł.) Natomiast „N. Fr. Presse“ twierdzi, że państwa bałkańskie dzisiaj wyślą *ultimatum* do Konstantynopola.

Wzburzenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wzburzenie ludności mahometańskiej w stolicy przeciw poddanym 4 sprzymierzonych państw bałkańskich z godziny na godzinę wzrasta. Rząd ustawił silne warty wojskowe przed gmachami poselstw tych państw.

Zadania armii bułgarskiej i serbskiej.

Wiedeń. (Tel. wł) „Reichspost“ donosi, że w Serbii wszystkie tory kolejowe obsadzone są rezerwistami III powołania, którzy nie mają pełnych uniformów wojskowych. Natomiast wojska regularne serbskie wyglądają bardzo dobrze i mają wcale dobre mundury.

W Bułgaryi nastrój wojenny jest niebywały. Armia bułgarska **ukończyła już swoją koncentracyę** na liniach **Kustendil-Dubica i Marica-Tundża.**

Frankfurt n. M. (Tel. wł.) „Frankfurter Ztg.“ donosi, że armia serbska pomaszeruje wprost na Prisztinę. Turcya uzbroiła już muzułmańskich Albańczyków w Starej Serbii.

Obsadzenie drogi do Saloniki.

Sofia. (Tel. wł.) Dziennik „Utro“ donosi, że nader ważny pod względem strategicznym wąwóz Kresna, przez który prowadzą wszystkie drogi z Macedonii do Saloniki, zostały już obsadzone przez powstańców macedońskich z Saudańskim na czele. Banda powstańców, wzmocniona uzbrojonymi chłopami liczy 3000 ludzi.

Jak się odbyła kapitulacya Szypsaniku?

Wiedeń. Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ donosi z Podgoricy pod datą 15 bm., że kapitulacya załogi tureckiej w Szypsaniku odbyła się 14 bm. wieczorem w sposób uroczysty. Komendant turecki wyszedł na most wiodący do fortu, gdzie już na niego czekał oddział czarnogórski pod dowództwem następcy tronu ks. Daniły. Muzyka czarnogórska zagrała hymn turecki, wojsko sprezentowało broń przed komendantem tureckim, który wręczył szpadę ks. Danile. Ten atoli szpadę mu zwrócił, przyczem sławił męstwo i bohaterstwo Turków.

Klęska Czarnogórców pod Skutari?

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ przynosi wielce nieprawdopodobną wiadomość z Saloniki (więc ze źródeł tureckich), że Czarnogórcy zostali przez Turków odparci z dróg wiodących do Skutari, przyczem ponieśli znaczne straty w zabitych i rannych.

Turcya płaci swoje rachunki. — Bułgarya nie może dostać w Austryi ładunków.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost“ donosi, że Turcya była winna kilku austryackim fabrykom ładunków 20 milionów koron, które w dniu wczorajszym zapłaciła. Przedstawiciel rządu bułgarskiego zgłosił się wczoraj do zarządu fabryki patronów w Hirtenberg pod Leobersdorf (w dolnej Austryi) i chciał dla Bułgaryi zamówić olbrzymią ilość ładunków karabinowych. Fabryka atoli zamówienia tego nie przyjęła. Widocznie fabryka otrzymała w tym kierunku wskazówki od rządu austr.

O konferencyę bałkańską.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt“ donosi, że rząd francuski przesłał już swoim przedstawicielom na dworach europejskich urzędowy projekt zwołania konferencyi bałkańskiej. Francya chce, aby konferencya bałkańska ustaliła już teraz, **jakie reformy zaprowadzi Turcya w Macedonii i Starej Serbii po wojnie.** Dalszym celem konferencyi jest utworzenie **komitetu nadzorczego**, który państwom bałkańskim da **rękojmię**, że reformy istotnie będą przeprowadzone.

Kolonia. (Tel. wł.) „Kölnische Ztg.“ donosi, że konferencya bałkańska zbierze się w Konstantynopolu.

Pokój w Ouchy.

Paryż. (Tel. wł.) Podpisanie traktatu pokojowego włosko-tureckiego w miejscowości szwajcarskiej Ouchy pod Lozanną odbyło się w ten sposób, że delegaci tureccy oświadczyli imieniem swego rządu delegatom włoskim, iż Porta nie obstaje więcej przy pierwotnym warunku, aby parlament turecki wpierw wypowiedział swoje zdanie odnośnie do warunków pokojowych. Kwestyę ostatecznego ratyfikowania pokoju załatwiono w ten sposób, że delegaci tureccy wczoraj we wtorek 15 bm. o g. 4 popoł. wysłali ostateczny telegram do swego rządu w Konstantynopolu, na który w

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Środa: „Trzeba umrzeć, aby żyć.“

Czwartek: „Peer Gynt“

Piątek: WIECZÓR SKARGOWSKI

Sobota: „Bęben“

Niedziela popołudniu „Kobiety, gra i wino“.

wieczór „Bęben“

Poniedziałek: „Peer Gynt“

TEATR Nowości.

Konkurs zapaśniczy Momus krak: Nie-Borowska Dziad Stach, Pensyonarka. Sydor.

Początek o g. 8 wieczór.

TEATR APOLLO

Od 16—21 października b. r.

R... Samet ... amerykańska piękność.

The 4 Highland ... szkocki kwartet taneczny.

M. Lafayetie, polski komik.

H. Sztorchówna subretka polska

K. Liebel komik

La bella Tosc śpiewaczka.

Erna Celeston subretka.

Zejdowski

Początek o g. 8 wieczór.

Kabaret początek o g. 11

TEATR Maryonetek przy ul. św. Jana.

Codziennie od g. 5—7, w niedziele od g. 4—8.

dwie godziny później nadeszła odpowiedź. O godzinie 6 wieczorem został traktat podpisany.

Zięciowie króla Mikołaja.

Wiedeń. (Tel. wł.) W. Ks. Jerzy Mikołajewicz i ks. Franciszek Józef Battenberg, zięciowie króla Mikołaja czarnogórskiego, mężowie jego córek Milicy i Anny, wczoraj przez Wiedeń przejechali w drodze do Cetynii.

Zatopienie statków.

Zofia. (Tel. wł.). **Krążowniki tureckie zatopiły dwa statki bułgarskie u ujścia Dunaju.**

Wkroczyli do sandżaku.

Konstantynopol. (Tel. wł.) **Minister wojny ogłosił dziś, że serbskie wojsko wkroczyło do sandżaku.**

Z zaboru rosyskiego i Rosyi.

Wybory w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się wybory do kolegium wyborczego bez żadnych ekscesów. Agitacyę rozwinięto ogromnie silną. Wynik będzie wiadomy dopiero dzisiaj w południe. Możliwe jest, że wobec rozstrzelenia głosów wybrany zostanie na posła robotnik lewicowiec Jagiełło.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj w czasie wyborów agitatorzy dopuszczali się szeregu nadużyć. Głosującym wydzierano kartki i darto je. Istnieje przypuszczenie, że w niektórych cyrkułach będą unieważnione wybory wobec stwierdzonych nadużyć.

Wybory w Wilnie.

Wilno. (Tel. wł.) Wyborcą z drugiej kuryi został wybrany kandydat narodowy ks. Maciejewicz, kandydat postępowców, adw. Krzyżanowski otrzymał o kilka głosów mniej.

Rusyfikacya Litwy.

Wilno. (T. wł.) Gubernator wileński złożył raport na imię cara, wskazując na konieczność założenia w Wilnie teatru rosyjskiego, jako środka do rusyfikacyi Litwy. Minister spraw wewnętrznych wyraził swą aprobatę dla projektu i oznaczył sumę subwencyi rządowej w wysokości 6 tys. rubli. Wobec tego w Wilnie powstanie teatr rosyjski dla poderwania egzystencyi istniejącego teatru polskiego.

Pogoda w Krakowie.
(Z krakow. obserw.)
Dn. 15. paździer. termometer doszedł od 2·0 do 5·5 C. barometr podnosił się
Dnia 16 paździer. o godz. 7-ej zrana stan barometru: 747·2 mm.
stan termometru: 4·5 C.
Wiatr połudn.-zachod.
Prognoza: Dziś: pochmurno.

Zakopane
(Telegram Kraj. Związku Turyst.)
Ciepłota najwyższa 6·0 C., najniższa 2·5 C. Ciśnienie powietrza 698mm Kierunek wiatru: zachodni.
Prognoza: zachmurzenie przeważnie pogoda.

Czarnogórskie amazonki.

Damy czarnogórskie ćwiczą się w strzelaniu przed królową.

(Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej).

Kobiety czarnogórskie zdawien dawna odznaczały się duchem wojowniczym. Obecnie gdy zapał patryotyczny ogarnął całą Czarnogórę, kobiety nie pozostały w tyle za mężczyznami. W kole dziewcząt i mężatek, należących do rodzin notablów w Cettynii, powstała nawet myśl uformowania żeńskiego korpusu, któryby ruszył do walki z odwiecznym wrogiem. Oczywiście jednak nie skorzystano z tej gotowości — i nie przyjęto też usług wielu zgłaszających się ochotniczek, które pragnęły walczyć przy boku mężów i braci.

Kilka dni przed wybuchem wojny panie „z towarzystwa“ w Cettynii zebrały się w parku królewskim, aby zademonstrować wobec królowej swą sprawność we władaniu bronią.

Gdy młode strzelczynie ustawiły się w ordynku, nad parkiem przelatywał sęp. Panna Petrovics, należąca do „arystokracyi“ czarnogórskiej, wzięła ptaka na cel i strąciła go w locie kulką z karabinu, poczem wręczyła trofeum królowej.

Z kolei zaczęły się popisy strzelania do celu. Panny i panie okazały tak wielką sprawność, że królowa nie szczędziła słów uznania i wyraziła przeświadczenie, że gdyby zaszła konieczność, kobiety czarnogórskie potrafiłyby na równi z mężczyznami strzedz honoru broni czarnogórskiej i granic ojczyzny.

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa rewolucyi w Królestwie przed sądem krakowskim.

Kraków, 15 października.

Przed 2 miesiącami wpłynęło w drodze dyplomatycznej do tutejszego sądu krajowego karnego żądanie prokuratora warszawskiego sądu wojennego o przyaresztowanie i wydanie Rosyi niejakiego Kazimierza Floryańczyka, 28-letniego ogrodnika z pod Warszawy, bawiącego w Krakowie pod zarzutem, że w r. 1906 zamordował w Karczewie pod Warszawą 2 strażników ziemskich Komorowskiego i Kunstfira.

Sąd krakowski zarządził aresztowanie Floryańczyka, który został osadzony w więzieniu śledczem pod zarzutem zbrodni morderstwa. Śledztwo w tej sprawie przeprowadził sędzia śledczy Dr. Błachociński a zastępstwa interesów Floryańczyka podjął się adw. Dr. Marek. Śledztwo ustaliło następujący stan faktyczny.

W r. 1906 należał Floryańczyk do organizacyi wiejskiej P. P. S. w Królestwie, która wówczas rozpoczęła intenzywną agitacyę za wprowadzeniem języka polskiego w gminach i szkołach wiejskich. Floryańczyk należał do najgorliwszych organizatorów wieców oświatowych w powiecie warszawskim.

Gdy P. P. S. zaczęła wydawać specyalny organ dla chłopów — „Gazetę ludową“ — prześladowania się wzmogły i przybrały charakter srogich represyi.

W styczniu 1906 na jedno z takich zgromadzeń w Karczewie wpadła policya, aby aresztować Floryańczyka i dwóch innych organizatorów wiecu. Wywiązała się obopólna strzelanina, podczas której padli strażnicy Komorowski i Kunstfira. Floryańczyk ze swymi towarzyszami zbiegł do Ameryki. Jeden z nich, Matecki, umarł na obczyźnie, drugi pozostał w Ameryce a Floryańczyk przyjechał do Krakowa, gdzie znalazł zajęcie w pewnem przedsiębiorstwie ogrodniczem. Władze carskie wyśledziły jego obecność w Krakowie i postawiły znany wniosek ekstradycyjny.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego sędzia śledczy dr. Błachociński nabrał przekonania, że w danym wypadku ma się do czynienia ze zbrodnią, popełnioną z pobudek politycznych, że zatem ekstradycya — po myśli odnośnego traktatu między Rosyą a Austryą — jest niedopuszczalną.

Odnośnie sformułowany wniosek o odmówienie ekstradycyi Floryańczyka przedstawił sędzia śledczy — w myśl przepisów proceduralnych — Izbie radnej sądu krajowego karnego, która na onegdajszej sesyi w zupełności do wniosku tego się przychyliła.

Po zatwierdzeniu powyższej uchwały Izby radnej przez sąd krajowy wyższy i przez Ministerstwo sprawiedliwości (a zatwierdzenie to nie ulega wątpliwości), Floryańczyk zostanie wypuszczony na wolną stopę.

Telegramy „Nowin“

O sejmową reformę wyborczą.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj rozpoczęło się przy udziale namiestnika narady prezydyów Klubów polskich w sprawie sejmowej reformy wyborczej.

Kozacy pohulali sobie.

Brody. (Tel. wł.) Na granicy austryackiej pijani kozacy napadli na chłopów galicyjskich. Wywiązała się bójka. Kozacy podpalili stóg siana. W jednej z chat zgwałcili kobietę.

Nowe poczty w Galicyi.

Wiedeń. Minister handlu Schuster na propozycyę ministra Długosza zgodził się kreować 22 poczty galicyjskie jeszcze w tym roku.

Z ostatniej chwili.

Ostrzeżenie. Niedzielny tragiczny wypadek, którego ofiarą padł krawiec Franciszek Rożycki, zastrzelony pod magazynem wojskowym, powinien być przestrogą dla publiczności, jak ma się zachować w pobliżu objektów wojskowych. Na wołanie żołnierza „halt“ lub „stój“ należy bezwarunkowo pozostać na miejscu. Przedewszystkiem zaś należy zastosować się do wymagań ostrzegawczych tablic, które są umieszczone w pobliżu fortów i magazynów wojskowych.

Nieszczęśliwy wypadek. Dzisiaj rano na ulicy Gertrudy, furman Franciszek Szybała wiózł na wozie szyny tramwajowe. Przez nieostrożność spadł pod koła i doznał silnych obrażeń na całem ciele. Wezwane Pogotowie odwiozło Szybałę do ambulatoryum Kasy chorych.

Konkurs zapaśniczy w teatrze „Nowości. Wczorajsze zapasy dały następujący rezultat: Cyganiewicz rzucił Szwaba w 2 m. 30 s., Li-hung-Po pokonał Wernera-Goldbacha. Walka Binninga z Wildmanem pozostała nierozstrzygniętą z powodu wypadku, jakiemu uległ p. Binning. Przed rozpoczęciem zapasów wyzwał Jarosiński Lohnmeiera i położył tego w minutach. Dziś walczą Cyganiewicz contra Solar, Li-hung-Po contra Lohnmeier i Jarosiński contra Szwab.

* * *

Podczas wczorajszych zapasów w walce John Binninga z „żydowskim szampionem świata Wildmanem, Binning został tak silnie rzucony o ziemię, że zemdlał. Znajdujący się na widowni dentysta dr Tabor, udał się na estradę, następnie za kulisy, dzie udzielił pierwszej pomocy zemdlonemu atlecie. — W kilka minut Binning czuł się zupełnie dobrze, walki jednak z Wildmanem nie skończył.

Ogromnie interesująca była walka Cyganiewicza z Szwabem. Cyganiewicz w kilka minut po szeregu zręcznych rzutów położył Szwaba. Namiętnie, a nawet wprost dziko walczył szampion Chin, Li-Hung contra Goldbachowi, wywołując na sali okrzyk oburzenia. Goldbach został zwyciężony w dwie minuty.

A. CONAN DOYLE. 2

Straszna kobieta.

(SKARGA WIĘŹNIA).

Jest karczma pod „Chętną Duszą" w pół drogi między Blandford a Salisbury; tam zamówiłem sobie nocleg. Pod wieczór, gdy siedziałem sobie sam jeden w gościnnej izbie, przysiadł się do mnie karczmarz—Allan mu na imię — i zaczął mi sączyć w uszy różne okoliczne plotki. To gadatliwy człowiek ten karczmarz, lubił mówić, gdy go kto słuchał, to też słuchałem, kurząc fajkę i popijając piwo, którem mnie poczęstował, choć nic bardzo mnie obchodziło, co mówił; aż tu nagle zaczął opowiadać (sam dyabeł to sprawił) o bogactwach w pałacu Mannering Hall...

— Mówicie o tem wielkim domu na prawo od gościńca, nie dochodząc do wioski?— zapytałem. — O tym, co to stoi wśrodku obszernego parku?

— Tak jest — odpowiedział. — Ten długi, biały dom, z białymi filarami nad drogą do Blanford.

Otóż ja, przechodząc, przyjrzałem się temu domowi i zaraz przeszło mi przez głowę, że do takiego domu łatwoby się dostać: tyle tam było parterowych okien i do tego szklano drzwi. Odpędziłem wtedy od siebie tę niedobrą myśl, a oto ten karczmarz naprowadzał ją znowu, gadając o wielkich bogactwach w tym domu. Nic nie odpowiedziałem, ale słuchałem dalej, a nieszczęście chciało, że on wciąż wracał do tego samego.

— Skąpcem był, gdy był młody, to też możecie sobie wyobrazić, jakim jest na starość — opowiadał. — No, ale przynajmniej miał coś dobrego w życiu, jedno przynajmniej, za swoje pieniądze!...

— A cóż on mógł mieć dobrego, skoro pieniędzy tak żałował?

— Żonę sobie kupił, moi drodzy, piękną żonę, najpiękniejszą kobietę w całej Anglii! Tyle dobrego, widzicie, zyskał za swoje pieniądze! Ona myślała, że to jego złoto rozsypywać będzie garściami — ale, oko! Przekonała się wkrótce, że z nim nie łatwa sprawa!

— Kto ona była? — zapytałem, ot tak, żeby coś powiedzieć.

— Niczem nie była pierwej, dopóki jej lord swoją lady nie zrobił — odpowiedział karczmarz. — Przybyła skądsiś od strony Londynu; niektórzy mówili, że grywała tam w komedyach, ale naprawdę, to nikt nie wiedział, co ona za jedna. Stary lord wyjechał, rok go nie było. a jak wrócił, przywiózł ze sobą młodą żonę i od tego czasu ona tu jest. Stephens, kamerdyner, mówił mi kiedyś, że gdy przyjechała, wesoła była, jak ptaszek, z początku, ale to podło skąpstwo jej męża, ta ciągła samotność — bo on nienawidzi gościa w domu — te jego gorzkie słówka — bo on ma język, jak żądło osy — wszystko to do cna wypędziło z niej życie; całymi dniami zadąsana i smutna włóczy się po polach. Niektórzy mówią, że ona kochała innego i że mu się sprzeniewierzyła, gdyż skusiły ją bogactwa starego lorda i że się teraz zagryza, bo i kochanka straciła i pieniędzy niema. Ale też najbiedniejsza kobieta w całej wsi więcej ma pieniędzy na swoje potrzeby, niż ta wielka pani.

Pan łatwo zrozumie, że mało mnie obchodziło to opowiadanie o kłótniach między jakimś tam lordem, a jakąś tam lady. Karczmarz opowiadał mi te rzeczy i jeszcze różne inne, ale ja tego wszystkiego nawet nie pamiętam, bo mnie to doprawdy wcale nie zajmowało.

Ale za to byłem ciekaw, w czem leżały bogactwa lorda Manneringa? Papiery wartościowe, nawet banknoty — to zawsze tylko papier i dla tego, który to weźmie więcej niebezpieczeństwa, aniżeli pożytku. Ale metal, ale drogie kamienie — o to warto się pokusić! (C. n. d).

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.

Rok XI. Kraków-Podgórze czwartek 17 października 1912. Dodatek do Nru 237

WIECZORNE NOWINY

wychodzą codziennie o g. 6½
jako drugie wydanie „Nowin" dziennika porannego.

Cena egzemplarza 4 hal. w Krakowie i w Podgórzu 6 halerzy na prowincyi.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:
Kraków, ulica św. Gertrudy L. 10. Telefon 340.

Prenumerata „Wieczornych Nowin" wraz z głównym numerem, wychodzącym w południe, oraz z dodatkami „Tydzień Humorystyczny" (we wtorki), „Praktyczna Gospodyni" (we czwartki), „Romans i Powieść" (trzy razy w tygodniu) wynosi 1 kor. 50 hal. miesięcznie z jednorazowem odnoszeniem lub przesyłką. Za dwurazowe odnoszenie lub przesyłkę dopłaca się 40 hal. w Krakowie, 50 hal. na prowincyi. — Prenumerata samych „Wieczornych Nowin" wynosi w Krakowie i na prowincyi 1 koronę. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.

Wojna na Bałkanie.

Zdobycie Skutari przez Czarnogórców? Wojenne manifesty. Zagłada Kriwy.

W ciągu dzisiejszego poppołudnia otrzymaliśmy następujące telefoniczne i telegraficzne informacye:

Zdobycie Skutari?

Konstantynopol. (Tel. wł) Rozeszła się tu wieść, że Skutari po krótkiej walce zostało **zdobyte szturmem przez Czarnogórców.** Wieść ta wywołała konsternacyą.

(Potwierdzenie tej wieści do godz. 5-tej nie nadeszło, faktem jednak jest, że Czarnogórcy zdobyli ostatni fort, zagradzający im drogę do Skutari. *Przyp. red.*)

Podgorica. (B. Reut.). Fort Podhum, ostatnia fortyfikacya między Tuzi a Skutari, poddała się. Garnizon wzięto do niewoli. Wśród jeńców znajduje się 62 oficerów, między nimi komendant Tuzi.

Zniszczenie miasteczka Kriwe przez Turków.

Salonika. (B. kor.). Ponieważ czety bułgarskie w Kriwie (miasteczko w Macedonii) zabarykadowały się i nie chciały się poddać, wydalono kobiety i dzieci i artylerya zaczęła ostrzeliwać domy. Całe miasto osaczone, tak, że żadna z czet ujść nie może. Kriwe oddawna było punktem oparcia dla czet macedońskich; były tam magazyny bomb i broni.

Wojenne manifesty.

Belgrad. *Ultimatum* będzie dziś wręczone. Wojna formalnie rozpocznie się w piątek.

Zofia. Dziś ukaże się manifest wojenny króla Ferdynanda.

Jutro rozpocznie się wojna...

Wiedeń. (Tel wł.) „N. Wr. Tagblatt" donosi, **że ogłoszenie wojny przeciw Turcyi nastąpi bezwarunkowo w ciągu jutrzejszego czwartku.**

Stanowisko Turcyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza popołudniowa „N. Fr. Presse" przynosi wywiad swego redaktora z ambasadorem tureckim w Wiedniu następującej treści:

Z uwagi, że znana nota Bułgaryi i Serbii w sprawie wilajetów chrześcijańskich — mówił ambasador — i w sprawie demobilizacyi armii tureckiej, nie zasługiwała na odpowiedź ze strony Turcyi, przeto Porta wezwała swych posłów w Belgradzie i Sofii do natychmiastowego opuszczenia swych stanowisk. Odnośnie do Grecyi odwołanie posła tureckiego w Atenach nastąpiło z tej zewnętrznej przyczyny, że Izba grecka przyjęła do swego składu deputowanych z Krety, wobec czego Turcya musiała zerwać stosunki dyplomatyczne z Grecyą.

Rząd otomański jest zdania — mówił dalej ambasador — że wszystkie usiłowania pokojowe Porty **zostały uznane przez mocarstwa**, wobec których małe państwa bałkańskie **okazały brak szacunku**, gdyż odrzuciły pośrednictwo mocarstw **i wystąpiły orężnie przeciw Turcyi, bez względu na Europę.**

Turcy wpadli już do Bułgaryi.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tutaj z Sofii, **że kroki wojenne** między Turcyą **już się rozpoczęły. Mianowicie silny oddział wojska tureckiego** (baszy-bozuków) **wpadł wczoraj na terytoryum bułgarskie koło miejscowości granicznej Guvesiew** (!) Dalszych szczegółów brak.

Opinia wiedeńskich sfer oficyalnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza popołudniowa „N. Fr. Presse" donosi, że w wiedeńskich kołach poinformowanych panuje następujące zapatrywanie odnośnie do wypadków bałkańskich:

Wypadki na Bałkanie wchodzą z dniem dzisiejszym w stadyum krytyczne.

Turcya odwołała już swoich przedstawicieli na dworach państw bałkańskich, które w ciągu dnia dzisiejszego, albo najpóźniej jutro odwołają swych posłów z Konstantynopola. Poseł turecki w Atenach, który wzbraniał się przyjąć znaną notę rządu greckiego, a która to nota mimo to została mu doręczoną; udał się z tą notą do gmachu greckiego ministerstwa spraw zagranicznych **i przybił ją na tablicy ogłoszeń, znajdującej się na bramie gmachu.**

Jeszcze o utarczkę pod Ristovaczem.

Belgrad. (Tel. wł.) Wbrew wczorajszym oficyalnym informacyom okazuje się, że istotnie silny oddział regularnego wojska tureckiego wpadł pod Ristovaczem do Serbii, ścigając powstańców ze Starej Serbii i przemytników.

Stan liczebny armii serbskiej.

Wiedeń (Tel. wł.) Dzisiejsza popoł. „N. Fr. Presse" donosi następujące interesujące daty o stanie liczebnym armii serbskiej.

Pierwsze powołanie armii serbskiej, liczące 170.000 ludzi składa się z doskonale uzbrojonych, wyćwiczonych i umundurowanych rezerwistów ostatnich lat. Artylerya ma dobrze zaprzęgi a kompanie piechoty mają pełne stany. Cała ta armia wyruszyła już na południe.

Drugie powołanie, obejmujące rezerwistów z 6 dawniejszych lat, liczących między 32 — 36 lat, liczy 85 tysięcy ludzi. Jest ono dobrze uzbrojone i umundurowane, kompaniami dowodzą czasami oficerowie czynni, plutonami podoficerowie. Wielu kom-

Pożar kinematografu.

Dziś dodatek Romans i powieść

paniami dowodzą oficerzy rezerwowi. Artylerya i tabory tego powołania prezentują się wcale dobrze. Oba te powołania liczą zatem **255.000 ludzi.**

Trzecie powołanie, w skład którego wchodzą rezerwiści w wieku 38—46 lat, na razie będzie pełniło służbę garnizonową i na kolejach. W całej armii serbskiej uja wnia się dotkliwy brak oficerów rezerwowych. Armia potrzebuje ich 7000 a ma zaledwo 2000 oficerów rezerwowych.

O utrzymanie pokoju europejskiego.

Opinie Kokowcewa i Kiderlen Waechtera. — Kwestya sandżaku. — Akcya pokojowa Francyi.

Petersburg. Kokowcew, pokazując ambasadorom kopie ważnych aktów dyplomatycznych z ostatnich konferencyj Sazonowa, zapewnił, że ani Austrya ani Rosya nie mają zamiaru wmięszania się w wojnę bałkańską.

Berlin. Na bankiecie kupiectwa, odbytem w salach giełdowych z okazyi odbywającej się tutaj międzynarodowej konferencyi wystawowej, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Kiderlen-Waechter, powiedział, że jest przekonany, iż żadne z reprezentowanych tu państw **nie będzie bezpośrednio wciągnięte w wir zawikłań wojennych.** Mocarstwa mają czas do porozumienia się w sprawie ograniczenia zakłóceń pokoju. — To się dotychczas zawsze udawało. Przy powszechnej dobrej woli także nadal uda się zapobiedz przerzuceniu się pożaru na budynki sąsiednie.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi z Wiednia: Celem powstrzymania komplikacyj europejskich, roztrząsana jest myśl, aby na wypadek klęski Turcyi i obsadzenia Sandżaku przez Serbów, **Austro-Węgry pozostawiły Sandżak Serbii**, jednak pod warunkiem, że na międzynarodowej konferencyi ustanowiona będzie między Austro-Węgrami a Sandżakiem niewypowiadalna unia cłowa. Korespondent „Frankf. Ztg.“ przedłożył ten projet wiedeńskim politykom i mężom stanu, którzy **uważają go za nadający się do dyskusyi.**

Paryż. Nota A. Havasa donosi: Poincaré miał wczoraj konferencyę z ambasadorem tureckim i posłem bułgarskim. Poseł bułgarski, który jest oficerem rezerwowym, wyjeżdża dziś do Sofii.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi z Berlina: Francuski premier Poincaré jeszcze w ostatnich dniach, nie w formie oficyalnej, lecz w rozmowach z ambasadorami, poruszył myśl zwołania mocarstw w Konstantynopolu.

Król Mikołaj, miłośnik pokoju...

Berlin. (Tel. wł.) Król Mikołaj przyjął w swej głównej kwaterze korespondenta „Berl. Tageblattu“, któremu powiedział, że obecna wojna z Turcyą jest trzecią z rzędu za jego panowania. Wojna ta, jak poprzednie, zostały mu narzucone, gdyż on jest zwolennikiem pokoju.

Ochotnicy z Rosyi.

Moskwa. (Ag. pet.). Zapisało się tu do armii państw bałkańskich 5000 ochotników.

Brak chleba w Stambule.

Konstantynopol. (B. kor.). Od kilku dni brakuje chleba. Prefektura miasta poczyniła starania, aby zażegnać katastrofę. Ministerstwo wojny uchwaliło zwolnić robotników piekarskich od służby wojskowej.

O lekarzy zagranicznych.

Berlin. (Tel. wł.) Skupsztyna przyjęła wczoraj w drugiem i trzeciem czytaniu nową ustawę sanitarną, dopuszczającą na czas wojny do wykonywania praktyki lekarskiej w kraju lekarzy zagranicznych, bez nostryfikacyi doktoratu w Serbii. W całym kraju daje się odczuwać brak lekarzy.

Roosevelt po zamachu.

Chicago. (B. k.). O stanie zdrowia Roosevelta wydano nast. biuletyn: Ciepłota ciała 98·8 Fahrenh., tętno 92, oddech normalny, oddechanie sprawia choremu bóle. Lekarze zakazali Rooseveltowi mówić. Lekarze twierdzą, że rana jest poważniejszą, niż zrazu sądzono.

Szajka szpiegów rosyjskich przed sądem.

Lwów, 16 października.

Przed trybunałem orzekającym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko szajce rosyjskich szpiegów. Na ławie oskarżonych zasiedli: Z. Kucharzewska z Rostkowskich 20 lat, rozwódka, zamieszkała w Warszawie; A. Pakuła, 21 lat, mechanik, zamieszkały w Warszawie; Wł. Wierzbicki, lat 42, były strażnik skarb.; I. Stecyszynowa, lat 46, zamężna, gospodyni w Starych brodach (matka Filomena, organizatora szajki); T. Charczuk, lat 32, żonaty, przesuwacz wozów kolej. w Krakowie; T. Sydor, lat 41, gospodarz; Stefan Kuta, lat 20, pisarz kancelaryjny kol. w Krakowie; Wł. Łesiuk, lat 30, praktykant konceptowy dyrekcyi skarbu we Lwowie. Organizator szajki Filemon Stecyszyn zbiegł do Rosyi. Wszyscy oskarżeni są o to, że w latach 1910 i 1911 działali we wzajemnem porozumieniu z Filemonem Stecyszynem, w Warszawie zamieszkałym, w sprawie szpiegowskiej na rzecz Rosyi. Do rozprawy, której przewodniczył r. Rybicki wezwane 20 świadków. Przesłuchani dzisiaj Kucharzewska i Pakuła wyparli się zarzucanej im winy.

Na dobie.

O mandat z Warszawy.

Dmowski czy Kucharzewski? kłóci się Warszawa.
Endek na postępowca gwałtownie nastawa,
A kłótnia ta Moskala radością napawa.

O cóż się tak kłócicie, kuzyny i kumy,
Iż na wrogie obozy rodzielą się tłumy?
Czyż na to zasługuje ten mandat do... Dumy?..

Jażwiec.

Pożar kinematografu przy ul. Rajskiej.

Kraków, 16 października.

Dzisiaj o godz. 2·30 popołudniu wybuchł groźny pożar w kinematografie „Excelsior“ przy ul. Rajskiej. W jednej chwili pożar objął wiązadła dachowe i buchnął ognistym słupem nad dachem. Pożar spostrzeżono stosunkowo dość późno i temu przypisać należy, że znana ze sprawności nasza straż pożarna, która po zaalarmowaniu jej znalazła się w kilka minut później na miejscu, musiała czynność swą ograniczyć do zlokalizowania pożaru i gaszenia tego, co się jeszcze paliło. Pożar powstał skutkiem zapalenia się film, które następnie płonąc spowodowały zapalenie się izolacyi drutów elektrycznych.

Po wybuchu ognia ulicę Rajską zamknął dla ruchu publiczności i dla ruchu kołowego silny kordon wojskowy z pobliskich koszar Franciszka Józefa i policya, która prawie równocześnie ze strażą znalazła się na miejscu. Na miejscu pożaru znalazł się również spory zastęp radców miejskich i członkiń „Związku niewiast katolickich“, których staraniem kinematograf ten wczoraj właśnie został otwarty; między innemi widzieliśmy tam p. Turską i prof. Kostanecką.

Akcyą ratunkową kierował sprężyście jak zwykle p. Nowotny przy współudziale brandmistrza p. Urody. Wnętrze sali przedstawia straszny widok. Krzesła i portyery poniszczone, a podłoga zalana strumieniami wody i zasypana popiołem i węglem. Szkoda podobno niezabezpieczona dotąd ze względu na wyższą premię asekuracyjną (z powodu kinematografu dość znaczną) dotyka p. Targowskiego, właściciela budynku — i stow. „Niewiast katolickich“.

Przyczyną pożaru była nieostrożna manipulacya z przewodami elektrycznemi. Od iskry elektrycznej zapaliły się filmy — a potężny płomień, buchający z aparatu w jednej chwili dosięgnął wiązania drewnianego dachu. Policya śledzi sprawców pożaru. Jak się bowiem okazuje, dwu ludzi, których nazwiska w tej chwili jeszcze nie zostały stwierdzone, weszło do kabiny, mieszczącej aparat kinematograficzny i poczęło bawić się puszczaniem przyrządu w ruch. Gdy płomień buchnął, obaj ci ludzie przerażeni uciekli z miejsca wypadku.

Policya aresztowała montera Reichmana, który podobno owych ludzi wprowadził do kabiny. Dalsze śledztwo w toku.

Kinematograf „Excelsior“ był własnością stow. „Niewiast katolickich“ — i wczoraj odbyło się pierwsze przedstawienie.

Co słychać w mieście?

Kraków, 16 października.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Michała Bałuckiego odbędzie się we czwartek d. 17 bm. (w 11 rocznicy zgonu) w kościele św. Krzyża o g. 8 rano.

Wiadomości osobiste. Znana literatka i powieściopisarka p. Lena Filochowska, wyjechała na kilkumiesięczne studya do Paryża.

Wieczór ku czci Piotra Skargi dla dzieci i młodzieży odbędzie się w Czytelni dla kobiet im. Słowackiego (Rynek 6) w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 6 wieczorem. W programie: Słowo wstępne, fortepian, deklamacye, skrzypce, chór. Wszystkie punkta programu wykonane siłami dziecięcemi. Wstęp 30 hal.

Ze sportu. Przyszła niedziela kryje dla krakowskich miłośników footballu miłą niespodziankę; zmierzą się mianowicie lwowscy „Czarni“ z krakowską „Wisłą“. Zważywszy na ostatnie zwycięstwa „Czarnych“, jak 3:1 z „Cracovią“, 6:1 z „Akademickim związkiem sportowym“, trzeba przyjąć, że match ten przedstawia ostatnią sposobność wyrwania „Czarnym“ palmy pierwszeństwa. „Wisła“ wystąpi na nim w tym samym prawie składzie, w którym 13 bm. odniosła zwycięstwo w Opawie nad tamtejszym „Deutscher Sportvereinem“.

Miłe pacyentki. Dwie 15-letnie panienki Julia Szewczykówna i Jadwiga Kempa przybyły wczoraj popołudniu do dentysty dra Friedekera przy ul. Grodzkiej, aby zasięgnąć porady lekarskiej. Zajęły miejsce w poczekalni, gdzie na stole leżała torebka pewnej pacyentki, która właśnie bawiła w gabinecie dentysty. Skorzystały z nieobecności właścicielki i skradły z torebki portmonetkę z kwotą 24 kor. poczem się ulotniły. Na podstawie rysopisu służącego aresztowała dzisiaj ekspozytura policyi w Podgórzu obie miłe pacyentki, które ze skradzionych pieniędzy zdołały wydać zaledwo 2 korony.

Echa strzałów szyldwacha. Dzisiaj dokonała mięszana komisya cywilno-wojskowa sekcyi zwłok nieszczęśliwego młodzieńca, ś. p. Franciszka Różyckiego, zastrzelonego w niedzielę przez szyldwacha z 93 p. p. Sekcya odbyła się w kostnicy cmentarza podgórskiego, gdzie zaraz potem śp. Różyckiego pochowano. Przeciw żołnierzowi wdrożyły władze pułkowe dochodzenia karno-sądowe.

Epilog Rydzyny. Sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił skargę hr. Potockiego i Wodzickiego o wypłacenie przez rząd pruski przyobiecanych 4 i pół miliona marek za majorat rydzyński.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.